KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 7go Grudnia 1867 r. | № 234. | Lat 46. | 25-go Listopada / 7-go Grudnia 1867 roku.

Sobota. | Rano zimna st. 1, w połud: c. st: 1. Wysok. wody st: 3 c. 5 (Ubywa). | Ubyło dnia godz: 8 m. 53. | Jutro, Niepokalane Poczęcie N. M. P. Pojutrze, ŚŚ. Walerji i Leokadji Panien.

— Jutro, jako w Uroczystość NIEPOKALANEGO POCZĘCIA N. MARJI PANNY, przypadają Odpusty, w Kościołach: Śgo DUCHA, przy rogu ulic Długiej i Freta; — parafjalnych: Śgo ANTONIEGO, przy ulicy Senatorskiej: — Śtej TRÓJCY, na Solcu, i PRZEMIENIENIA PAŃSKIEGO, przy ulicy Miodowej, z oktawą; — Śgo JACKA, przy ulicy Freta; — Śtej ANNY, na Krakows:-Przedmieściu; — Śgo JÓZEFA Oblubieńca N. MARJI PANNY, na Krak:-Przedm:; — Śgo FRANCISZKA, przy ulicy Zakroczymskiej; — Śgo ANDRZEJA, przy ulicy Senatorskiej; — Śgo MARCINA, przy ulicy Piwnej; — w Kaplicy Literackiej przy Kościele Archi Katedralnym i Metropolitalnym Śgo JANA; — i Śgo JÓZEFA Opieki, na Krak:-Przedmieściu.

Nadto jutro w kościele Ś-go DUCHA, przy rogu ulicy Długiej i Freta, przypada doroczny Odpust Ś-go FRANCISZKA Xawerego. Jest to główna uroczystość bractwa Niemieckiego, istniejącego przy tym kościele.

— Przepisy przez JW. Jenerał-Feldmarszałka Hr. Namiestnika Królestwa zatwierdzone, a dotyczące wydawania pozwoleń osobom prywatnym w Królestwie Polskiem, na prawo posiadania broni i nabywania prochu. *(Ciąg dalszy).*

W razie zameldowania o zagubieniu biletu na prawo posiadania broni, Gubernatorowie i Ober-Policmajster, po zarządzeniu poszukiwania i sprawdzeniu, wydają w zamian zagubionych, nowe bilety, ważne do końca roku bieżącego, po ściągnięciu przynależnej za nie opłaty. Otrzymujący bilet na prawo posiadania broni, nie może odstępować takowego innej osobie, chociażby ta miała podobne pozwolenie. Fabrykanci broni, handlujący takową i wszystkie w ogóle osoby sprzedające lub odstępujące broń swoją, obowiązani dopełniać to nie inaczej, jak po okazaniu im przez nabywcę pozwolenia na prawo posiadania broni. Przy każdej sprzedaży i odstąpieniu broni, osoby sprzedające i odstępujące, winny poświadczać własnoręcznie na bilecie nabywcy, że broń przez nich sprzedana lub odstąpiona została; osoby zaś niepiśmienne, meldują o tem w policji miejscowej, dla uczynienia przez nią poświadczenia. Ze swojej strony, osoby nabywające broń, nie powinny kupować jej, bez takowego poświadczenia. W razie śmierci osoby, mającej prawo posiadania broni, bilet przedstawia się dla skasowania miejscowemu Naczelnikowi Powiatu, a w Warszawie Komisarzowi Cyrkułowemu, broń zaś może być odstąpioną osobie mającej prawo na posiadanie takowej. Osoby mające pozwolenie na broń palną, po przedstawieniu biletu, mogą kupować naboje: 1) do broni nienabijanej gotowemi nabojami, do każdej fuzji na raz jeden i prochu do jednego i ołowiu do sześciu funtów; w ciągu roku zaś prochu do 4, ołowiu do 24 funtów; do każdego rewolweru, połowę, a do zwyczajnego pistoletu czwartą część powyższej ilości. 2) do broni nabijanej gotowemi nabojami, do każdej fuzji w ciągu roku najwyżej 200, do każdego rewolweru najwięcej sto nabojów. Przy czem baczyć należy, ażeby jedna osoba posiadająca pozwolenie na kilka sztuk broni palnej, nie otrzymywała na raz jeden więcej nad 2 funty prochu i 12 funtów ołowiu. Władza zarządzająca sprzedażą prochu osobom prywatnym, również handlującym i trudniący się sprzedażą nabojów i ołowiu, mogą takowe sprzedawać nieinaczej, jak za okazaniem przez kupującego biletu na prawo utrzymywania broni i za każdym razem na odwrotnej stronie tegoż winni notować ilość kupionego prochu, ołowiu lub nabojów, zwracając przytem uwagę, aby jedna i taż sama osoba nie nabywała w większej ilości, jak dozwolono niniejszemi przepisami. Ścisłe zastosowanie się do tych przepisów, obowiązuje nietylko sprzedających ale w ogóle odstępujących broń, posiadających lub nie, prawa na utrzymywanie takowej, o ile te kogo dotyczą. Winni przekroczenia niniejszych przepisów podlegają odpowiedzialności: *a)* Urzędnicy sprzedający proch w większej ilości, nad przepisaną, nienotujący tejże na bilecie, karani będą według uznania bezpośredniej swej władzy, jako przekraczający swe obowiązki; prywatni zaś handlujący, ulegną, w miarę winy, według uznania Gubernatorów i Ober-Policmajstra, karze pieniężnej w granicach ich atrybucji, lub wyższej a w ważniejszych wypadkach odpowiedzialności sądowej. *b)* Kupcy, handlujący i osoby odstępujące broń, za sprzedaż i odstąpienie tejże osobom nie mającym pozwolenia na jej utrzymywanie, jako też nie notujący na bilecie, podlegają karom w poprzednim ustępie wymienionym. *c)* Osoby posiadające bilety na broń, prócz odpowiedzialności kryminalnej za jej nadużycie, tracą prawo utrzymywania w miarę winy i stosownie do uznania Gubernatorów lup Ober-Policmajstra, albo na czas ograniczony albo na zawsze. Osoby tej kategorji jeżeli nienadużyły broni i takowa nie podlega konfiskacie, powinni natychmiast ją sprzedać lub przekazać innym osobom, pozwolenie utrzymywania broni posiadającym. *d)* W razie znalezienia broni u osób niemających prawa posiadania jej, winni oprócz utraty prawa utrzymywania broni w przyszłości, stosownie do zasad w poprzednim ustępie wyrażonych, ulegną odpowiedzialności według uznania Gubernatorów i Ober-Policmajstra w ustępie *a)* oznaczonej, a broń niewłaściwie przez nich posiadana, natychmiast na rzecz skarbu skonfiskowaną będzie. — *Uwaga.* Broń skonfiskowana, oddaną będzie na rzecz skarbu do składu artyleryjskiego na przechowanie. — (Dokończenie nastąpi). (G. P.)

— *Kassa Oszczędności Miasta Warszawy,* z Kantorem Pomocniczym w gmachu szkolnym za Kościołem Śgo Alexandra przy Alei Belwederskiej pomieszczo-

nym, w tygodniu upłynionym do dnia 19 Listopada (1 Grudnia) r. b. włącznie, wydała xiążeczek nowych 77, na które, tudzież na dawniejsze w 274 wnioskach złożono rub. sr. 5,126 kop. 70.—Na żądanie zaś 107 Uczestników (prócz procentu rsr. 106 k. 84½, należnego za rok bieżący od całkowitych odbiorów), wypłaciła rs. 7,075 k. 29½ i umorzyła książeczek 35. Przeto uczestników 17,769, posiada kapitał rub. sr. 614,471 kop. 10. (Dz. W.)

— *Komora Aleaandrowo* niniejszem ogłasza, iż w dniu 29 Listopada (11 Grudnia) r. b., sprzedawane będą przez publiczną licytację towary skonfiskowane, oszacowane razem na rs. 6,000, a mianowicie: wyroby bawełniane, lniane, wełniane, płótno lniane, gotowe Damskie ubiory zimowe, i inne różne drobne towary. Wyż wspomnione przedmioty będą sprzedawane małemi partjami; sprzedaż odbywać się będzie każdodziennie, od godziny 10ej do 12ej z rana, i od 3ej do 6ej wieczorem, aż do zupełnej wyprzedaży. (Dz: War:).

— Mistrz Ceremonji Dworu J. C. M. Hr: *Bobryński*, wyjechał z Warszawy do Petersburga.

— W dniu 10 b. m., to jest w następny Wtorek, odbędzie się o godzinie 10tej z rana, w Kościele Powązkowskim, jako w pierwszą rocznicę śmierci, Nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. X. Antoniego *Hochwalda*, Dziekana parafji Jasiennickiej, w Gubernji Łomżyńskiej. Po Nabożeństwie nastąpi przeniesienie zwłok jego, do nowo wybudowanego grobu. (17,938.)

— Ś. p. Juljanna z Majewskich *Kopczyńska*, Obywatelka, opatrzona ŚŚ. SAKRAMENTAMI, zmarła dziś, przeżywszy lat 61. Pozostała Matka, Mąż, Dzieci i Wnuki, zapraszają Krewnych i Przyjaciół, na żałobne Nabożeństwo, dnia 10 b. m., o godzinie 9tej rano, w Kościele Katedralnym i Metropolitalnym Ś. Jana, a następnie na wyprowadzenie zwłok z Kaplicy tegoż Kościoła, o godz: 3ciej po południu, na cmentarz Powązkowski. (17,965.)

— Ś. p. Krystyna z Ulbrychtów *Campioni*, żona Urzędnika kolei żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej, przeżywszy lat 33, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, opatrzona ŚŚ. SAKRAMENTAMI, wczoraj przeniosła się do wieczności. Pozostały w nieutulonym żalu Mąż wraz z Rodzeństwem, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na exportację zwłok, jutro o godz: 1ej po południu, z Kaplicy Kościoła Śgo ANTONIEGO, przy ulicy Senatorskiej, na cmentarz Powązkowski. (17,966)

— We wsi Bielawie, pod Jeziorną, zmarł przed parą dniami ś. p. Henryk Rossman Doktor Medycyny w wieku lat 36.

— Onegdaj z kościoła WW. ŚŚ. na Grzybowie przeprowadzono na cmentarz Powązkowski zwłoki ś. p. Franciszki z Henschelmanów Gołębiowskiej, wdowy po Budowniczym w wieku lat 52 zmarłej.

— Z powodów niezależnych od Ruskiego Towarzystwa Dobroczynności, amatorskie przedstawienie dramatyczne w Sali Klubu Ruskiego, na korzyść założyć się mającej ochrony dla ubogich dzieci, sierot i starców, wyznania prawosławnego wszystkich stanów, wyznaczone na Niedzielę, 26 Listopada (8 Grudnia), odłożone zostaje do przyszłego Wtorku, 28 Listopada (10 Grudnia.) (Dz. W.)

— W tych dniach ukończone zostały dwa duże obrazy Ołtarzowe, przeznaczone do wspaniałego i starannie utrzymywanego Kościoła we wsi Brochowie pod Sochaczewem, fundowane przez Kollatora. Jeden z nich przedstawia MATKĘ BOSKĄ ROŻAŃCOWĄ i jest naśladowaniem Degera, drugi wyobraża ZBAWICIELA ukazującego serce swoje, oryginalny, odpowiadający jednak układem poważnemu rodzajowi malowania Degera. Są to prace P. Władysława Gepnera tutejszego artysty młodego, który malował także obraz „Jadwigi Jagiellonki w Burghausen“, znajdujący się na Wystawie Sztuk Pięknych. O ważności sprawiania do Kościołów obrazów malowanych, rozwodzić się tu nie będziemy, wspominając tylko, że prócz celu religijnego, oddziaływa się tym sposobem i na kształcenie dobrego smaku w ogóle. Często bywa mylne przekonanie o niezmiernej wysokości ceny, i przez to malatura Kościoła powierza się prowincjonalnym niewykształconym malarzom, korzystającym z położenia swego i łatwowierności interessowanych. Zachowywanie w Kościelnych malowaniach choćby już tylko rysunku nie rażącego błędami, ma swoje znaczenie, czego też bardzo przestrzegał ś. p. Xiądz Skarga. Dowiadywanie się o adresa Artystów bardzo jest dziś ułatwianem przez Towarzystwo Sztuk Pięknych, gdzie interesowani często mogą już widzieć i prace Artystów, którym chcą powierzyć zamówienia.

— (A. n.) Niewierzyłem w istocie w przesadzone utyskiwania na Warszawskich służących, a szczególniej na kucharki, przekonanym będąc, że część winy spada zawsze na państwa u których znajdują się w usługach. Doświadczenie wszelako, przeszło wszelkie nasze oczekiwanie. Stręczycielka z ulicy Żórawiej S., rekomendowała nam kucharkę Ł. S., jakoby mającą posiadać zaletę uczciwej i zdolnej służącej. Ofiarowaliśmy ile żądano kwartalnie, a obok młodszej, wynajęte zostało jeszcze jedno indywiduum do grubszych posług. W parę dni po *ukonstytuowaniu* służby, na początku kwartału bieżącego, posłyszałem hałas w kuchni, następnie formalną kłótnię i bijatykę między kucharką a młodszą; moje narzędzia kuchenne latały jak kule armatnie. Scena skończyła się przecież zobopólnym zmęczeniem i płaczem stron wojujących. Był to pierwszy akt następnej tragi-komedji i odtąd przez dwa miesiące, nie było oszustwa, szalbierstwa, nieposłuszeństwa, łgarstwa, bezczelnej zuchwałości i objawów najgrubszego cynizmu i przewrotności, którychbyśmy się nie stali ofiarą. Codzienne zakrapianie się niemłodej kucharki, za pieniądze ukradzione na każdej prawie ćwierci funta domowych sprawunków, jej gnuśność, jej nieporównana giestykulacja, jej bezczelność i nieceremonjalność w dobieraniu wyrazów i epitetów, jej nareszcie rubaszne traktowanie wszystkiego i wszystkich, jak rozpojone, rozhukane, przerażające namiętności, przedstawiały widok o jakim się nie śniło nawet autorowi *Tajemnic Paryża i Londynu*. Ostatnim wszelako ktem zręczności było włożenie w umyślnie wykrojoną dziurę dwunasto-funtowego kawała mięsa, żelaz

duszy ważącej funtów trzy, ażeby tym środkiem zatrzymać przy sobie wartość trzech funtów mięsa. Tu już zabrakło mi cierpliwości do dalszego doświadczenia. Złapana na uczynku, składała tę winę na wszystkich, prócz na siebie. Zmuszony zostałem przerwać moje obserwacje nad upadkiem natury ludzkiej, i wydalić zarekomendowaną z najlepszej strony kucharkę, zmieniwszy przekonanie o przesadzie utyskiwań na służących, którem jednak po części i sami winniśmy, poświadczając w xiążeczkach, że się *dobrze* i *rzetelnie* prowadzą.— *J. St.*

— *Korrespondencja z Drezna.* — Koncertów w Dreznie prawdziwa powódź. Codziennie prawie jakaś znakomitość popisuje się przed publicznością. Nie będę wam o nich pisał, wspomnę tylko o koncertach symfonicznych dawanych w Meinholdssaal, w których miał udział Maurycy Karasowski, wiolonczelista, a zarazem zaszczytnie znany w naszej literaturze muzycznej. Koncerta te wzięły sobie za cel reprodukcję klassycznej muzyki. Dotąd odbyły się dwa, przy licznie zgromadzonej publiczności. Wybór muzykaljów i wykonanie były znakomite. Słowem, umieją się tu bawić, a przyjemnie i pożytecznie czas przepędzić. Pomimo tej mnogości, życia tu nie ma żadnego, wszystko rozbite na kółka i kółeczka, każde żyjące swoim dworem. Xawery Dobrowolski i Adolf Jabłoński, założyli tu Dom komissowy, który obrał sobie siedlisko na Ferdinand-Strasse Nr 7. — ***

— Xięgarnia Pana Józefa Kaufmana, przygotowywa dwie piękne niespodzianki dla dziatek na tegoroczną Gwiazdkę, mianowicie: „Kizio i Mizia, przygody dwóch figlarnych kotków“, z rycinami kolorowanemi; oraz „Abecadlnik obrazkowy“ (nowy). Prócz tego posiada dwa dawniej wydane, a zarówno zajmujące jak nauczające dziełka, to jest: „Człowiek i państwo zwierzęce“, z 20-tu tablicami kolorowanemi, z textem Polskim i Francuzkim i „Cuda Oceanu“ ładną powiastkę, z rycinami, w której obok ciekawych wypadków małego bohatera, znajduje się wiele szczegółów objaśniających rozmaite fenomena, rośliny i zwierzęta morskie. Obie te xiążki, mogą także być pięknym kolendowym podarkiem.

— *Szanowny Redaktorze!* Jak rzadkie są oazy, których koczujące karawany z niecierpliwością rozbitków w czasie swej podróży wyglądają, tak rzadkie są prawdziwie talenta rozsiane na obu półkulach ziemi, które chociaż blaskiem chwały nieopromienione, przecież skromnych a niegłośnych zasług, kto wie, czy na palmę pierwszeństwa niezasługują. A że tak jest Zacny Redaktorze! zaraz Cię o tem przekonam. Posiadając w zbiorze olejnych obrazów, portret osoby bardzo poważanej w naszej rodzinie, postanowiłem dać go skopjować na użytek innych członków tejże rodziny; jakoż udałem się w tym celu do pewnego amatora-artysty, który po upływie dwóch tygodni, odesłał mi mój obraz wraz ze zrobioną przez niego kopją, tak trafnem podobieństwem do siebie zbliżonych, iż przyznać muszę otwarcie, że z trudnością, po długim zaledwie namyśle i przyglądaniu się, zdołałem rozróżnić oryginał od kopji. Składając więc publiczny a zasłużony hołd rzeczonemu amatorowi-artyście, mam sobie za obowiązek polecić go tym wszystkim, którzy szanując zabytki drogiej przeszłości, tylko wytrawnemu i zamiłowanemu jak ten artyście, powierzając, uchronić je mogą od zniszczenia. Nadto dowiedziałem się, iż tenże artysta obok tworzenia oryginalnych obrazów, za pośrednictwem swego talentu, przenosi fotografje na płótno, czyniąc z nich portrety naturalnej wielkości, przyprowadza także do normalnego stanu rozmaitego rodzaju zużyte olejne malatury, i na żądanie formuje z nich kopje, uskuteczniając takowe z powszechnem wszystkich zadowoleniem, za zbyt przystępne wynagrodzenie. Dodać tu także winienem, że artysta ten pracuje więcej jak amator, kształciwszy się za granicą, a mianowicie: w Dreznie pod kierunkiem słynnego Hartmana, Dyrektora galerji Drezdeńskiej, a w Paryżu w szkole Professora Coigne, dziś nieżyjących. Pracownia a raczej mieszkanie rzeczonego amatora-artysty, mieści się przy ulicy Oboźnej, w domu Nr 2766d, Ner mieszkania 11.

Ed.... Wr..ski.

— *Szanowny Redaktorze!* Bardzo Ci jestem wdzięczny, żeś zamieścił w Nrze 263 odpowiedź Jednej z Czytelniczek Twoich w tak ważnej kwestji, jaką jest me wezwanie do związku małżeńskiego. Przemilczam o tem, jak rozumiem dobre wychowanie, czy nie fałszywie pojmuję moralność, bo to są rzeczy zanadto elementarne, które mogło wywołać tylko pióro niewieście, lub obrażona źle zrozumiana miłość własna. Prawda, że z powodu zbiegu różnych okoliczności, nie doznawałem pieszczot matki. Lecz czy nie pieszczoty stwarzają najczęściej *złotych młodzieńców?...* Wypieszczone dziecko nigdy nie będzie mieć tego hartu duszy, tej powagi i poświęcenia, które są tak konieczne dla człowieka pojmującego cel swego przeznaczenia, zadanie swego życia. Pieszczochy nie żyją, lecz tylko wegetują ze szkodą dla ogółu. Wychowałem się tak, że natura nie dozwoliła rozwinąć się we mnie bujnej wyobraźni, dała mi więcej rozwagi, więcej zimnej krwi w sądzie na ludzi i rzeczy. To też we wszystkiem widzę tylko *rzeczywistość,* widzę świat takim jakim on jest bez wszelkich iluzji. Związek małżeński, to kwestja społeczna, to podstawa rodziny, na której opiera się cała ludzkość. Czas i oświata zmienia wszystkie nasze pojęcia, wyradza nowe poglądy na rzeczy. To codawniej miało swą powagę, teraz się stanowi śmiesznem. Jeżeli dziadowie nasi trwonili miesiące i lata na konkury, czyli i my mamy ich naśladować?.. Teraz każdy człowiek zasad, człowiek rozumu, szuka korzyści dla umysłu i duszy, szuka drogi do pracy, unikając wszystkiego co hańbi go moralnie. Przy teraźniejszym ustroju społecznym, są nam potrzebne inne warunki przy zawieraniu małżeństw, które teraz zeszły do spekulacji, wniosłszy niejawność w szczęście rodzinne. Tylko *publiczność* i pewne zasady mogą utrwalić stosunki małżeńskie na moralnych podstawach. Tak jest Szanowna Czytelniczko! Nie trzeba nigdy lekceważyć ludzi rozumu, którzy dalej Ciebie widzą, wyznających tylko realizm, jako ostateczny rezultat nowoczesnej nauki i oświaty, ludzi torujących drogę nowym pojęciom. Przejrzyj dzieje świata, a zobaczysz ileż to zmian przeszła ludzkość w swem rozwoju społeczno-cywilizacyjnem! — *Ł.*

— Już podobno w przyszłym tygodniu, w sali teatralnej Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności,

Dr Stefan Kuczyński, lekarz wolno-praktykujący, na korzyść ubogich pod opieką pomienionego Towarzystwa zostających, mieć będzie trzy odczyty, (o czem już wspominaliśmy), „O stanowisku homeopatji w medycynie i jej stosunku do innych metod.“

— Na nadchodzącą gwiazdkę i kolendę, xięgarnia i skład materjałów i piśmiennych, P. Arensteina, przy ulicy Krak:-Przedm: Nr 400, zaopatrzyła się w rozmaite zabawki dziecinne, kajeta ozdobne, xiążeczki z obrazkami kolorowanemi, oraz w rozmaitego kalibru łamigłówki w ozdobnych pudełkach, z 6ma kolorowanemi rycinami, składające się z 20tu klocków. Jest to gra zajmująca dla młodocianego wieku, a przytem bardzo tania, bo cena kop: 40, i dla tego też zwracamy tu na nią uwagę szanownych Czytelników naszych, chcących zaopatrzyć dziatki swoje w zabawki piękne a niedrogie.

— Xięgarnia Kaufmana, przygotowała już premja rozdzielać się mające nabywcom Kalendarza tak zwanego premjowego na r. 1868 przez pomienioną xięgarnię wydawanego od lat kilku. Główne premjum stanowić będzie piękny obraz olejny, P. Petzolda, będący kopją z Pillatego; wystawia zaś Kirgiza według poematu Zielińskiego; niemniej wiele innych kosztownych sztychów i rycin P. Kaufman przygotował na tenże sam cel, a między innemi kopję z obrazu Loefflera „Kwiaty mówiące“. Kalendarz o którym piszemy, niezadługo ukaże się na widok publiczny.

— Na nadchodzącą *Gwiazdkę* xięgarnia Gustawa *Sennewalda*, przy ulicy Miodowej Nr 481 (2), przygotowała dla dziatwy naszej, jako też i dorosłych osób, ogromny wybór *Xiążek pięknie oprawnych, w różnych językach*, oraz *Xiążeczek obrazkowych* dla bardzo małych dzieci, po nader przystępnych cenach, od 30 kop. i wyżej; posiada także znaczny wybór *Xiążek do Nabożeństwa*, w przepysznych oprawach, jako to: w *słoniową kość, w perłową konchę, w szyldkret, w drzewo, w czarny róg*, i inne rozmaite, z któremi ma honor polecić się Szanownej Publiczności.

— Zwracamy uwagę czytelników, na program Koncertu Orkiestry Warszawskiej PP. Lewandowskiego i Kuhne, mającego się dać jutro, w sali Resursy Obywatelskiej, a zamieszczony pod doniesieniami Teatralnemi.

— *Szanowny Redaktorze!* Racz przez pośrednictwo Twego pisma zwrócić uwagę administracji Resursy Obywatelskiej, ażeby zarządzić raczyła rozkład krzeseł w swej sali podczas koncertów jakoś dogodniejszy, bo przy obecnym rozkładzie trudno się jest zorjentować, gdzie usiąść należy. Przybywający błąkają się z kartkami i nie wiedzą, w którym rzędzie mają numera, a służba podobnież należycie objaśnić nie jest w stanie. Już kilka razy tego doświadczyłem. Np. Nr 190 jest wchodząc do sali z prawej strony, a 191 z lewej strony; oba na końcu rzędów; wziąwszy je z żoną, trudno w takiem położeniu siedzieć obok siebie. Najlepiejby było aby plan rozłożenia krzeseł był przy drzwiach wystawiony. — *Twój Prenumerator.*

— Jutro o godzinie 7½ w wieczór, w cukierni P. Fültzera, w ogrodzie Krasińskich, koncert Artystów Chóru. Szczegóły afisze doniosą.

— W dniach 25 i 26 Listopada (7 i 8go Grudnia) r. b., latarnie miejskie gazowe zapalane być winny o godzinie 4ej minucie 15 w wieczór, a gaszone o godzinie 7ej rano.

— Komedja kilko-aktowa wierszem, Jana Alexandra Hr Fredry (syna), p. n. „Drzymka Pana Prospera,“ ma być wystawiona na naszej scenie.

— W Poznaniu w operze „Robert Djabeł“, występowała w roli Izabelli Panna Chodowiecka, niegdyś śpiewaczka opery Polskiej w Warszawie. Tak donoszą dzienniki miejscowe; musi to jednak być jakaś w tej wiadomości niedokładność, albowiem Panna Chodowiecka, dziś zamężna Pani Hess, jest dotąd w operze naszej artystką.

— Do miasta Łodzi zjeżdża w tych dniach truppa dramatyczna, Pana Sulikowskiego.

— Gazeta „Petersburgski Listok“ pisze: Rząd Ruski przygotowuje na przyszłą wiosnę wyprawę do północnej Laponji, dla przekonania się o istnieniu złota w Laponji Fińskiej. Helsingforski górmistrz Fiurnhelm, zasięgał wiadomości w Chrystjanji, o komunikacji parochodowej z tego miasta do Laponji. Ztąd się pokazuje, że wyprawa pomieniona skierowaną będzie na Chrystjanję.

— Linochód znany w Warszawie, Blondin, przed niedawnym czasem w Kolonji występujący, spadł z liny, uderzył się o krzesło i zdruzgotał takowe na kawałki, przyczem zranił sobie rękę.

— W Odessie okazał się niedostatek wody. Jeziora i studnie powysychały, i mieszkańcy miasta zaopatrywać się mogą tylko w takową z cystern P. Kowalewskiego.

— Przed kilku tygodniami, ktoś, niewiadomo w jakim zamiarze, puścił pogłoskę, że istniejący od siedmiu lat zakład optyczny Jana Januszowskiego, zostanie odstąpionym komu innemu, czy też całkowicie zwiniętym. Ponieważ niektóre osoby, zwłaszcza mieszkające na prowincji, wzięły tę pogłoskę za prawdę i dotąd trwają w błędzie, spieszymy wyprowadzić je z niego. Zakład pomieniony jak istniał w Warszawie, obok Kościoła Śgo Andrzeja, przy ulicy Senatorskiej, tak istnieje, i jak dawniej prowadzonym był wzorowo, tak prowadzonym jest teraz. Piszemy obecne sprostowanie uzbrojeni wybornemi okularami z pracowni pod firmą J. Januszowskiego, a piszemy na pociechę tych, których osłabione oczy nawykły do wyborowych szkieł, w jakie powyższy zakład zawsze jest zaopatrzony. Prócz tego, znajdują się tam ozdobne perspektywy teatralne różnych rozmiarów i cen, lunety, termometry, barometry, baroskopy, rajscajgi, tary apteczne, irrigatory, puszczadła bydlęce, stereoskopy, kamery fotograficzne, kopjoramy, mikroskopy i rozmaite narzędzia miernicze i chirurgiczne. Wymieniliśmy je prawie po szczególe, aby zapewnić, że ten zakład pod żadnym względem nawet nie został zmniejszonym. Nie idzie tu bynajmniej o polepszenie reputacji, bo firma J. Januszowskiego oddawna umiała ją sobie pozyskać starannością i sumiennością, lecz idzie o zapewnienie, że powyższy zakład, ani nie zostanie zwiniętym, ani nawet niezmieni właściciela.

— Dziś, w Sali po Alkazarze Francuzkim, na zakończenie Koncertu na gitarze Wł: Rozbickiego, zaśpiewa Soter Rozbicki, pobór na dziewczynki. — Jutro zagrany będzie na gitarze Czapstrzyk, na cześć

pokoju dla całego świata; a w Poniedziałek zakończy walc Łabitzkiego na dwie gitary. — Początek o godzinie $7\frac{1}{2}$ wieczorem.—Cena krzesła kop: 20.— Bileta familijne i dla dzieci po kop: 15. (17,656.)

— Wczoraj przed południem, spadł gęsty śnieg, to też wieczorem znowu pokazały się tu i owdzie na ulicy sanki.

— Granitowy chodnik, poprowadzony w r. b., od ulicy Szpitalnej do Brackiej, ukończonym już został.

— W tych dniach, w domu Petyskusa zwanym, obok handlu Pana Hummla, założonym został magazyn strojów Damskich P. Heleny Wiktor.

— Od dni kilku, licznie kursują wagony towarowe po kolei miejskiej, towarami naładowane, od dworca kolei Petersburgskiej na Pradze, do dworca kolei Wiedeńskiej, przy ulicy Jerozolimskiej.

— Doktor Bernard *Szancer*, obrawszy stałe mieszkanie przy rlicy Twardej, w domu Wch Grancowa i Biernackiego, Nro 1098A, przyjmować będzie codziennie od dnia 10 b. m. chorych, od godz: $8\frac{1}{2}$ do $9\frac{1}{2}$ z rana i od $3\frac{1}{2}$ do $5\frac{1}{2}$ po południu.—Pod względem akuszerji i chorób dzieci, udzielać będzie biednym pomocy lekarskiej *bezpłatnie*. (17,936)

— Onegdaj, Marjanna Ostrowska, lat 54, zamieszkała przy familji, pod Nr 741, schodząc ze schodów poślizgnęła się i upadłszy, złamała prawą rękę poniżej ramienia; kobieta ta po podaniu jej pomocy lekarskiej, na dalszą kurację odesłaną została do Szpitala Sgo Ducha. (G. P.)

— W Niedzielę, dnia 8go b. m., w Teatrze Towarzystwa Dobroczynności, przy ulicy Krak.-Przedm., odbędą się *dwa przedstawienia* PP. Rekien i Veltée, z Francji, z nowo-wynalezionej cudownej fontanny, (Kalospintochromokrene), połączonej z żyjącemi obrazami w 7miu obrazach. Cena miejsc: Loża na 4ry osoby rs. 3 i kop. 10 na ubogich; miejsce numerowane kop. 50 i kop. $2\frac{1}{2}$ na ubogich; parter kop. 30. Początek pierwszego przedstawienia o godzinie 5ej; drugiego zaś, o godzinie $7\frac{1}{2}$ wieczorem. Biletów do loż i miejsc numerowanych, nabyć można do Niedzieli w południe, przy kassie Wystawy fotograficznej na Nalewkach.

Wiadomości Zagraniczne.

BELGJA. *Bruxella, 3 Grudnia.*—„Monitor“ ogłasza postanowienie Królewskie, upoważniające stosownie do prawa z 10 Czerwca 1867 r. do znegocjowania pożyczki 60-miljonowej. Nateraz podpisy otwarte będą tylko na 38,540,000 fr., z dniem 9m Grudnia. (Ind. Bel.)

FRANCJA. *Paryż, 2 Grud.*— Dzisiejsza „France“ zamieszcza dwa ważne zaprzeczenia. Jedno dotyczy podróży Cesarzowej do Nicei, a drugie dymissji Prefekta Sekwany. Pierwsze zaprzeczenie spotyka mniej wiary jak drugie. — Militarna komisja Ciała prawodawczego po długich rozprawach i sporach, przyjęła nareszcie 9-cio letni termin służby wojskowej, 10 głosami przeciw 8. Mniejszość była za ośmiu latami. W przyszłą Sobotę spodziewane jest ogólne sprawozdanie. Wszystko to okazuje, że roztrząsanie prawa militarnego i o prassie, ciągnie się nadzwyczaj opieszale w Izbie. — W Ministerstwie wojny odbyła się dziś narada Marszałków co do awansów na wyższe stopnie.— Piętnasty cyrkuł Paryża wzywa publicznie wsparcia swych nader licznych biednych. — Wczorajszej nocy prawdziwy orkan srożył się w Paryżu.

PRUSSY. *Berlin, 4 Grudnia.* — Podobno w sprawie konferencji Mocarstwa zagraniczne przypomniały dawny zwyczaj, iż przedewszystkiem wielkie Mocarstwa porozumiewały się co do zasad narady, oraz co do Rządów, które zaproszonemi być miały. Obecnie Francja, w obec trudności ogólnej konferencji, pragnie wziąć inicjatywę w przedwstępnem porozumieniu się posłów. Przypuszczając wszakże nawet powodzenie takiego porozumienia się, Wielkie Mocarstwa będą musiały stwierdzić konieczność ułożenia programu, zgodnego między Włochami i Papieżem. (Sch. Z.)

SERBJA. *Belgrad, 3 Grudnia.*— Mianowany niedawno Prezesem Ministrów Ristic, znowu zmieniony został, a w jego miejsce powołano Milana Petroniewicza. Podług dziennika „Vidovon“, ta zmiana osób nie pociągnie za sobą żadnej zmiany w polityce Serbskiej. Pozostanie ona jak dotychczas narodową i odpowiednią interesom kraju. (Nordd. Al. Ztg).

Ostatnie Wiadomości.

Listy z Florencji donoszą, że Gabinet Menabrea, może liczyć na większość 20 głosów w Parlamencie. —Otwarcie Parlamentu ma nastąpić bez mowy tronowej. — „Opinione“ zapewnia, iż Menabrea posłał 4go b. m. notę do Rządu Francuzkiego, akceptującą oświadczenia udzielone przez Margr. Moustier w jego nocie z dnia 27go z. m.

Kortezy Hiszpańskie zostały odwołane na dzień 27my b. m.

Na posiedzeniu Ciała Prawodawczego Francuzkiego, w dniu 4m b. m., zabierał głos P. Thiers, i występował z najzaciętszemi zarzutami przeciw Rządom Włoskiemu i Francuzkiemu. Dowodził on, że honor Francji zależy na obronie Papieztwa.—Na temże posiedzeniu P. Moustier odpowiadając na zarzuty opozycji, oznajmił, że po aresztowaniu Garibaldego, Poseł Włoski proponował Francji konferencje i wspólne zajęcie Rzymu. „Zachęcano nas do roli zdrajcy“, rzekł Minister, „ale z oburzeniem odrzuciliśmy wspólnictwo, które nam ofiarowano z pewnym rodzajem dobroduszności podwyższającej obelgę. Od tej chwili wyprawa była faktem postanowionym.“

Rząd Luxemburgski przyjął bez zastrzeżenia Francuzkie zaproszenie na konferencje. — Arcybiskup Mechlinu, Kardynał Engelbert Sterks, zmarł 4go b. m. w 75 roku życia. (Schl. Ztg).

Depesze Telegraficzne.

Paryż, 6go Grudnia.— Na Czwartkowem posiedzeniu Izby, Rouher ganił przyjęcie w swoim czasie od Garibaldego zdobytego Królestwa Neapolitańskiego przez Wiktora-Emmanuela, i oświadczył, że Włochy nigdy nie opanują Rzymu. Wieczorne dzienniki Paryzkie widzą w oświadczeniu Rouhera spełznięcie na niczem konferencji.

Florencja, 6go Grudnia. — Na Piątkowem posiedzeniu Izby, Lanza wybrany został Prezesem 194 głosami. Ratazzi miał 154.

Bern, 6go Grudnia.— Dubs wybrany jest Prezesem Rady Stanów, a Wice-Prezesem Welten.

— Rozmaitości.—Ludwik XIV odbywał przegląd swojej Francuzkiej i Szwajcarskiej gwardji, na równinie Ouille. Jeden z mniej zamożnych kmieci tej wioski, wyszedł przypatrywać się przeglądowi i właśnie ujrzał, że na jego kawałku ziemi, gdzie był zasiany groch, bataljon Szwajcarów odbywał ewolucje, tratując niemiłosiernie zasiane pole. Smutno zrobiło się wieśniakowi, jednak skoczył po rozum do głowy i nie tracąc miny, zaczął wrzeszczeć na całe gardło „cud! cud!“ — „Co się z tobą zrobiło? jaki cud zobaczyłeś, że tak krzyczysz? zapytał jeden z Oficerów, lecz wieśniak nie ustawał i coraz mocniejszym głosem wołał „cud! cud!“ aż został usłyszanym przez Króla. Ludwik XIV kazał mu się przybliżyć i podobnież jak ów Oficer, zapytał jaki cud ukazał się wieśniakowi.—„Wielki, Najjaśniejszy Panie! oto na tym kawałku ziemi posiałem groch, a wyrosły Szwajcary!“—Król uśmiał się z konceptu i kazał wynagrodzić wieśniakowi poniesioną stratę.

— *Fraszka.*—Jacyś dwaj jegomoście, jeden ogromnego, drugi małego wzrostu, pokłócili się przechodząc przez most jakiejś niezbyt szerokiej, ale głębokiej rzeki. Jegomość mały tak się zapalił, że wyciął dużemu policzek. „Podobna zniewaga“, rzekł uczęstowany, „zwykle obmywa się we krwi, ja zaś obmyję ją w wodzie“. To powiedziawszy, z największą powolnością wziął małego za kołnierz i przerzucił przez parapet w rzekę.

Anagram (odkryty.)

Pan Gerwazy jak widzę rozkosznie się bawi,
Całe *noce* przy *winie* z szulerami trawi,
Mało *ceni sen* błogi, hulając nocami,
To też ma *nos* czerwony, *sino* pod oczami!
Bratku! przy takiem życiu złe zbyt prędko rośnie,
Strzeż się więc, abyś wreszcie nieskończył na *sosnie*,
Bo wtenczas po twej śmierci niby jak płacz wdowi,
Zamiast żalu przyjaciół, usłyszysz głos *sowi!*

Znaczenie zeszłego Rebusa: *(Cnota pokora obłoki przebija;* Szarady: *Wilkołaki.)* .

— Proszeni jesteśmy przez właściciela jedno-konnych karetek kursujących po mieście o zawiadomienie szano: Publiczności, iż z dniem 4 b. m., wszystkie karetki opatrzone zostały w taxy, w środku każdej umieszczone, i że w dniach cięższej drogi, takowe kursować będą w parę koni zaprzężone, co jednakże w niczem nie zwiększy cen zwyczajnych. Właściciel przy tej sposobności uprasza, aby Szanowna Publiczność przy najmniejszem nadużyciu powożących, raczyła tak w interesie swoim, jak i ogółu, składać zażalenia Władzy Policyjnej.

DONIESIENIA.

RZĄD GUBERNJALNY PETROKOWSKI.

Ogłasza, że z mocy decyzji Zarządu Finansowego w Królestwie Polskiem z dnia 20 Września r. b. Nr 21188/9743, w dniu 29 Listopada (11 Grudnia) r. b. w sali posiedzeń tutejszego Rządu Gubernjalnego, o godzinie 12-ej w południe, odbytą zostanie licytacja na sprzedaż znajdujących się w Aptece, przeszłej w zawiadywanie Skarbu po klasztorze Paulinów w Częstochowie, — ruchomości i materjałów aptecznych, ocenionych przez biegłych na rs. 721 kop. 57 i pół, z prawem przeniesienia tej Apteki i założenia w części miasta, Nowym-Częstochowem zwanej, (które to prawo ocenia się na 450 rs.) a to poczynając od summy ustanowionej 1172 r. i na warunkach na ten cel ustanowionych i znajdujących się tak w Wydziale Dóbr tutejszego Rządu Gubernjalnego jako też w biurze powiatu Częstochowskiego, z których główniejsze:

a) że licytacja odbędzie się głośna, dozwala się jednak podać i deklarację w kopercie zapieczętowanej, a to do godziny 12-ej w południe dnia na licytację przeznaczonego.

b) każdy z konkurentów obowiązany złożyć wadjum gotowizną w kwocie rs. 293.

c) summa za sprzedającą się Aptekę, na licytacji postąpiona, winna być spłacona gotowizną natychmiast po podpisaniu protokułu licytacyjnego, wraz z summą szacunkową 1172 rs., w tę zaś ostatnią summę może być wliczone wadjum, jeżeli takowe w gotowiźnie przedstawionem będzie.

d) stosownie do 40 i 39 paragr: Ustawy Farmaceutycznej w d. 9 (21) Października 1844 r. przez b. Radę Administracyjną zatwierdzonej, do licytacji przypuszczeni zostaną ci tylko konkurenci, którzy przedstawią patenta na stopień Aptekarza lub Prowizora Farmacji I i II rzędu.

e) Deklaracje winny być pisane na papierze stemplowym ceny 30 kop. bez żadnych skrobań i poprawek.

Petrokow d. 31 Października (12 Listopada) 1867 r.

WZÓR DO DEKLARACJI.

W skutek ogłoszenia Rządu Gubernjalnego Petrokowskiego z dnia r. b., przedstawiam niniejszą deklarację i obowiązuję się kupić od Skarbu Królestwa poklasztorną Aptekę w m. Częstochowie, za summę rs. NN (wypisać wyraźnie literami) i wadjum w kwocie rs. 293 gotowizną, przy niniejszem składam, prosząc o zwrot takowego na moje ręce, w razie nieutrzymania się przy licytacji.

Mieszkanie moje w N mieście. — Pisałem dnia N, miesiąca N 1867 r.

Podpisać własnoręcznie imie i nazwisko.

(Na kopercie położyć następujący adres:)

„Do Rządu Gubernjalnego Petrokowskiego,—Deklaracja opieczętowana na kupno Apteki poklasztornej w Częstochowie“

RADA OPIEKUŃCZA

DOMU PRZYTUŁKU STARCÓW I KALEK w Gorze Kalwarji.

Podaję do wiadomości publicznej, że z powodu niedojścia do skutku w dwóch terminach licytacji na dostawę żywności w ciągu roku przyszłego dla pomieszczonych w tutejszym Instytucie, trzeci i skrócony termin do odbycia takowej na dzień 27 Listopada (9 Grudnia) r. b. godzinę 1-ą z południa naznaczony został, przy podwyższeniu praetium od wyżywienia w roku 1868, jednej osoby dziennie.

Licytacja powyższa do której wymagane jest wadjum w ilości rs. 600, odbywać się będzie in minus w kancellarji Domu Przytułku Starców i Kalek w Górze Kalwarji, najprzód przez deklaracje opieczętowane, a następnie głośna. Warunki szczegółowe tej entreprzy dotyczące, przejrzane być mogą każdego dnia w miejscowej kancellarji.

w Gorze dnia 16 (28) Listopada 1867 roku.

z upoważnienia Prezydującego,
Członek Rady Zawistowzki.
Nadzorca Instytutu Moraczewski. (D. W.)

— Do pięciu miast Królestwa żądani są Lekarze na stałe osiedlenie. Interesowani o warunkach, powziąć mogą szczegółowe wiadomości w Redakcji „Pamiętnika Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego“, przy ulicy Granicznej, Nr 1077d, nad Apteką Wgo Szadkowskiego, każdodziennie, w godzinach popołudniowych, między 4tą a 6tą.

Z powodu nieprzewidzianych okoliczności, z wolnej ręki jest do odstąpienia w m. Powiatowem Prasnyszu

CUKIERNIA,

ze wszelkiemi rekwizytami. W domu w którym się ona mieści, jest Sąd Pokoju, a na mil kilka w około, nie ma żadnej innej cukierni. Wiadomość pod Nr 451, ulica Krakowskie-Przedmieście, w domu Przechodnim Roeslera, w Bawarji. (17,588)

Ważne Doniesienie!

Dla Panów Obywateli budujących się, tak w Warszawie jak i na prowincji. Mam honor donieść, że założona Fabryka parowa pod firmą **W. J. Tworkowskiego**, bez żadnej współki, pod Nrem 2994, przy ulicy Czerniakowskiej egzystująca, przyjmuje wszelkie obstalunki na roboty stolarskie, maszynami wykonywane, podług najświeższych rysunków, przyczem urządzone maszyny do rżnięcia fornierów, jak również i Tartaki o dwóch gatrach czyli ramach, składające się z 24 pił do rżnięcia kloców, bali na deski, bale, krzyżulce z różnego drzewa i na różne rozmiary, podług życzenia interesantów, tak z drzewa fabrycznego jak też i z drzewa dostawionego przez interesantow, z tego więc powodu oznajmiam Panom Właścicielom lasów, jeżeliby życzyli sobie podjąć się dostawy drzewa dla moich Tartaków, to proszę o zgłoszenie się na miejsce, dla porozumienia się o cenę, gdyż rocznie potrzeba jest około 6 tysięcy kloców różnego gatunku drzewa, a najgłówniej sosnowego; przyczem posiadam znaczny zapas posadzki w różnych gatunkach, z drzewa suchego, od kilkunastu lat zaopatrzonego, roboty zaś podjęte przez fabrykę, jak najakuratniej wyrobione i punktualnie na termin, bez żadnego zawodu odstawione zostaną, czy to w Warszawie lub na prowincję. Ceny rżnięcia drzewa są stałe i nader umiarkowane, bo niżej o $1/4$ kopiejki na łokciu, jak były pobierane w Zakładzie młyna parowego. (17,513)

W handlu **JANA GRIDINA 2go,** na Nowym-Świecie, Ner 1252, złożono w komis do sprzedania: **Płaszcz** szopowy za Rs. 100; **Płaszcz** szopowy za Rs. 50; **Palto** szopowe z Elkowym kołnierzem za Rs. 125; **Palto** tumakowe z kołnierzem bobrowym za Rs. 150; **Palto** tumakowe z kołnierzem bobrowym za Rs. 125; **Palto** podbite lisami z szopowym kołnierzem za Rs. 36; **Płaszcz** na wacie za Rs. 25; **Palto** barankowe za Rs. 24. Do tegoż handlu nadszedł świeży transport **Jarząbków, Cietrzewi, Kuropatw i Kapłonów,** oraz **Kożuchów i Obuwia** Męzkiego i Damskiego na futrze (Kapłony i ptastwo, sprzedaje się po zniżonej cenie. (Nr 17,637.)



Dnia 4 b. m. przybłąkała się **KOZA** dojna pod Nr 471, przy rogu ulicy Rymarskiej i Senatorskiej, którą za udowodnieniem odebrać można od Łagodzińskiego. (17,940)





W Zajeździe Kielca, na Królewskiej ulicy, naprzeciw Ujeżdżalni, są do sprzedania: **PARA KONI** Powozowych, **KLACZ** wierzchowa, **KARETA, KOCZ, SANKI** i **UPRZĄŻ**. Wszystko w dobrym stanie. (17,784).

— OSOBA z wyższem wykształceniem, w średnim wieku, poszukuje miejsca Nauczycielki lub do towarzystwa. Bliższa wiadomość w Rynku Starego Miasta, Nr 43, na 3m piętrze, Nr 12 mieszkania. (17,522)

Dywan wielki, zupełnie nowy,

krzyżową robotą na kanwie, do zbycia za bardzo nizką cenę; osobom mającym zamiar zrobienia ofiary do Kościoła, nastręcza się najlepsza sposobność nabycia takowego i jest złożony w Magazynie Galanteryjnym Wgo Leonarda Kowalewskiego na Krak:-Przedm., Nr 445, wprost odwachu w Warszawie. (16,795)

DO GŁÓWNEGO SKŁADU

KAWIORU

M. ŻYŻYNA.

Przy ulicy Senatorskiej, w domu Wgo Piotrowskiego pod Ner 496, nadszedł **znowu świeży transport KAWIORU** świeżego, Astrachańskiego, mało solonego i prasowanego serwetowego takiegóż, oraz **GROSZKU** i **SERA** zielonego, **BULJONU** Wołyńskiego, **MINOGÓW** Rygskich i Narskich, **SIOMGI** mało solonej, **ŁOSOSIA** Fblongskiego i **MUSZTARDY** Sareptskiej.
M. ŻYŻYN. (Nr 14,123).

Nagrody Rs: 10,

Dnia 5 Grudnia o godzinie 11 wieczorem idąc ulicą Senatorską na Podwal, zgubiony został **Kołnierz** piżmowcowy, z czarną jedwabną podszewką. Uprasza się łaskawego Znalazcę, aby raczył oddać ten kołnierz na ulicę Zakroczymską, wprost Kościoła pod Nrem 327, 2gie piętro, za powyższą nagrodą. (17,939)

Do najęcia w każdym czasie

RÓŻNE LOKALE

z wszelkiemi wygodami gospodarskiemi i widokiem na ogrody, w nowo-wybudowanych domach **STANISŁAWA LESSERA** Nr 1726 Lit. K i L, przy ulicy *Instytutowej*, między Aleą Belwederską i ulicą Wiejską. — Wiadomość na miejscu u Rządcy domów. (17,829).

Główny Skład Owoców,

w domu pod Nr 360, wprost Saskiego Placu, P. Ewy Grzybowskiej, na nadchodzące Święta zaopatrzony został w najrozmaitsze gatunki owoców, jakoto: Sztetyny, Renety, Kosztelle, Rappy, Bursztówki, Jabłka Tyrolskie rozmarynowe w różnych gatunkach, Gruszki: bery, winiówki, wielkolasy i komputowe, Soki, Konfitury, Miód Lipiec, Powidła, Orzechy Włoskie, Tureckie, Amerykańskie, Kasztany, Marmelady, Cukierki Angielskie, Winogrona Węgierskie i Hiszpańskie, wszystko w doborowych gatunkach i na różne ceny. (17,943)



Nagrody Rs: 2.

Zaginął **PIESEK**, mały, żółtawego koloru. Łaskawy znalazca raczy go zwrócić na ulicę Marszałkowską, pod Nr 1396b, 2 piętro, w domu P. Flamm. (17,959)

Xiążka do Nabożeństwa.

Pod tytułem NABOŻEŃSTWO CAŁOROCZNE DLA KATOLIKÓW, sprzedaje skład główny w składzie materjałów piśmiennych Zygmunta Komar, przy ulicy Czystej pod Nrem 638 e. Bez oprawy Rsr. 1, oprawna w płótno Ang. ze złoconemi brzegami Rsr. 2, oprawna w Szagryn Rsr, 2 kop 30. Biorącym więcej exemplarzy, odstępuje się rabat.

KOLONJA o 16 wiorst od Warszawy odległa, na trakcie Lubelskim, obejmująca mórg 30, prętów 60, z zabudowaniem. Dom mieszkalny, Obora, Stodoła, z zasiewem ozimym, z łąkami z których dochód roczny na rs. 130 rachować można, z laskiem brzozowym, z przyczyny podziałów familijnych jest do sprzedania za rs. 1200. Wiadomość na miejscu, od karczmy Pochulanka, na trakcie za Miłosną przez Izabellę w Michałowku,—kolonista **Widlach**. (17,912)

Uwiadamiam Szanowną Publiczność, iż w nowo-otworzonym **Zakładzie Piwa**, przy ulicy Podwal Nr 526, dom P. Pika, sprzedaje się Porter i Piwo z pierwszorzędnych browarów Warszawskich, po cenach następujących: Porteru wystałego z Fabryki Naimskiego, butelka kop: 9, mniejsza kop: 6; Piwa Bawarskiego z browaru Hermana Jung, butelka k: 7½, mniejsza kop: 5; Piwa Nadzwyczajnego czystego koloru butelka kop: 4; Piwo esencjonalne marcowe, z browaru tak zwanego Lentzkiego butelka kop: 3½; Miodu Węgierskiego butelka kop: 27, oraz Wody Sodowej i Selcerskiej na butelki po kop: 4.—**Reinberg**. (17,779)

SIOMGA solona (czyli **Łosoś**);
BAŁYK wędzony (czyli **Jesiotr**);
JARZĄBKI i KUROPATWY i
PÓŁ-GĘSKI wędzone, otrzzymał Skład Win i Delikatesów **A. Bocquet**. (17,830)



OSTRYGI

Holsztynskie z Flensburga i Ostendzkie, regularnie nadchodzą do Składu Win i Delikatessów **Alex. Bocquet**. (17,828)



WINOGRONA BADEŃSKIE,

umyślnie dla kuracji forsowane, nadeszły do Handlu **Ant: Stępkowskiego**. (14,444)



Ostrygi Ostendzkie wyborne,

codzień świeże, w Handlu **Sowińskiego i Szulca**, dawniej E. Koelichena, przy rogu ulic Długiej i Przejazd. (17,272)



OSTRYGI
HOLSZTYŃSKIE z FLENSBURGA
i OSTRYGI OSTENDZKIE,

codzień świeże w Handlu **A: Stępkowskiego** (14,444)

TEATR WIELKI.

Dziś: *Robert Djabeł* — Jutro: *Bursze.* — *Robert i Bertrand.*

TEATR ROZMAITOŚCI.

Dziś: *Skrupuł sumienia — Przez zazdrość.* — *Nic bez przyczyny.* — Jutro: *Złoty młodzieniec.*

Wystawa Krajowa Zachęty Sztuk Pięknych, codziennie w Hotelu Europejskim.

RESURSA OBYWATELSKA.

Program Koncertu Orkiestry Warszawskiej, PP. Lewandowskiego i Kuhne. Jutro: 1) Polonez Kurpińskiego. 2) Uwerturę Koncertową Heinsdorfa. 3) Radamantus Klänge Joh. Straussa. 4) Serenada na Flecie i Waltorni wykonają PP. Tomaszewski i Zachałka. 5) Zosia Polka, Le Bruna. 6) Złote wesele, marsz I. F. Dobrzyńskiego. 7) Marzenia lat dziecinnych na kwartet smyczkowy Schumana. 8) Künstler Fest Quadrille Hermana. 9) Potpouri z Op. Bal Maskowy Verdego, 10 Czardas L. Grosmana. 11) Uwertura Jelva Reisigera. 12) Potpouri z Op. Marta Flotowa. 13) Mazur z Op. Halka Moniuszki. Początek o godzinie 4-ej wejście kop. 20.

W Sali Harmonji, ulica Długa (Nr 556 Hotel Dickerta) w Niedzielę 8 Grudnia 1867 r. **Koncert Orkiestry** pod Dyrekcją P. **ADOLFA SONNENFELD**. Marsz z Op. „Prophet" Meyerbera. Uwertura z Op. „Maritana" Walace, Künstler Leben, Walc Straussa; Potpouri „Faust" Gounoda. Uwertura, z Op. „Hugonotti" Meyerbera. Adagio, z Quartetu Heydena, (wyk. PP. Sonnenfeld, Cymrath, König, i Moszyński). Frühlings-Erwachen, Romans Bacha; Variacia dla Orkiestry, Conrada (Solo na Skrzypce, Cello, Oboje, Clarynet, Waltornie, Tromby i Puzon). Uwertura z Op. „Wolny Strzelec" Webera. Na żądanie Concert Polonaise, A. Sonenfelda (wyk. P. Mernitz). (Po raz 1-szy) Kwiatek Zimowy, Polka Ferdynanda Beckhana, Bauquett Galop. A. Sonenfeld. Początek o god. 4-ej. Wejście 20 kop.

KONCERT PARYZKI, co wieczór o godz: 6, przy rogu ulicy Jasnej i Marszałkowskiej, wystąpienie nowego Towarzystwa Francuzkiego, pod dyrekcją Pana A. Bertin. Biletów dostać można w Restauracji Reimana.

Na Nalewkach: **Wielka Wystawa** tysiąca fotograficznych widoków na jedwabiu i krysztale Ludw. Veltee z Francji, oświetlona 100 światłami gazowemi. Otwarcie od godz. 10 rano do 10 w wieczór. Cena wejścia od osoby kop: 30. Dzieci płacą połowę. Abonament miesięczny od osoby Rs. 1. Dzieci kop: 50.

Niech żyje
SZLICHTADA

DOBRY **PONCZ** i **KASKADA**. (17,961)



MENAŻERJA na Nalewkach, otwarta dziś i codzień od godziny 9 z rana do 8 wieczorem; karmienie zwierząt, 1sze o godzinie 4ej popołudniu i o godzinie 7 wieczorem. (17,190)

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 7 Grudnia 1867 r.

Monety i Papiery:	Żądano		Płacono	
	Ruble i Kopiejki sr.			
Pół imperjały rosyjskie rs. 6 k. 2.				
Dukaty holenderskie rs. 3 k. 42,				
Obligi skarbowe 100 rs., (oprócz kup:)	—	—	—	—
Listy zast: 3 okresu, I. s. za rs. 100,	78	50	78	—
Listy zast: 3 okresu, II. s, za rs. 100,	68	50	68	1
Listy likwidacjne za rs. 100 . . .	56	67	56	3
Nowa Ros. pożyczka prem: z r. 1865,	119	—	118	[illegible]
„ „ „ z r. 1866,	114	—	—	—
Bilety Banku Cesarstwa z r. 1860,	79	—	78	—
Akcje Drogi żel: War:-Wied: za szt:;	69	—	—	—
Akcje Drogi żel: Warsz:-Bydgoskiej,	—	—	53	[illegible]
Akcje Głów: Tow: Ros: Dróg żelazn:,	—	—	—	—
Akcje Drogi żelaznej Warsz:-Teres:,	81	—	80	—
Akcje Fabryczno-Łodzkie . . .	79	—	—	—

Wartość kuponu bież: od Listów zas: od rs. 100, rs. — k. 183[1]
Od Listów likwidacyjnych k. 7⁷⁄₆

Ceny Targowe Warszawskie.—D. 6 Grudn płacono: Za korzec pszenicy od rs: 7 k: 70 do rs: 9 k 75; żyta od rs: 6 kop: 75 do rs: 7 kop: 5; owsa od rs kop: 70 do rs: 2 kop: 90; gryki od rs: 5 kop: — do rs k: 10 kartofli od rs: 2 k: 40 do rs: 2 k. 50.

Okowity płacono dnia 6go Grudnia za wiadro od 4 k: 25 do rs: 4 k: 32; za garniec od rs: 1 k: 39 do rs: 1 k:

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.— Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.— Redaktor *S. Bogusławski.*